Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM KRYMINOLOGICZNYM, PENITENCJARNYM I KULTURALNO-OŚWIATOWYM, WYDAWANY PRZEZ KASĘ WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARJUSZÓW STRAŻY WIĘZIENNEJ.

Nr. 2 (23). **WARSZAWA — LUTY 1935.** **Rok III.**

Treść Numeru: *Docent Dr. Leon Radzinowicz* — Zagadnienie indywidualizacji i klasyfikacji więźniów. *Dr. Jan Haytler* — Fryderyk Hr. Skarbek, jako penitencjarysta. *Mgr. Henryk Fisch* — Nasze więziennictwo dla nieletnich. Przemówienie Pana Ministra Sprawiedliwości na Komisji skarbowo-budżetowej Senatu. Z więzień i zakładów wychowawczo-poprawczych. Kronika. Z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.



Przemówienie p. o. Dyrektora Departamentu Karnego i Głównego Inspektora Straży Pana T. Mitraszewskiego na otwarciu VI niższego Kursu w Szkole dla niższych i wyższych Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Docent Dr. Leon Radzinowicz.

Zagadnienie indywidualizacji i klasyfikacji więźniów.

1. Indywidualizacja i klasyfikacja. 2. Cel systemu klasyfikacyjnego. 3. Klasyfikacja przestępców według kodeksu karnego. 4. Systemat klasyfikacji więźniów. 5. Omówienie poszczególnych klasyfikacyj więźniów. 6. Zróżniczkowanie zakładów.

1. Podstawową zasadą penitencjarnego traktowania jest *zasada indywidualizacji.* Ze względu nato, że każdy więzień jest specyficzną osobowością, oddziaływanie wychowawcze musi mieć na uwadze jego cechy indywidualne i w konsekwencji musi być ściśle dostosowane do poszczególnych osobowości, a więc—zindywidualizowane. Trzeba jednak stwierdzić, że we współczesnym ustroju więziennym prawdziwa indywidualizacja nie została jeszcze nigdzie osiągnięta; po dziś dzień dwie tendencje zmagają się w nowoczesnem więziennictwie: tendencja jednakowego traktowania więźniów i tendencja indywidualizowania.

Za pierwszą przemawiają względy sprawiedliwości, za drugą—celowości. Jednakowe traktowanie więźniów jest zapewnione przez samo więzienie jako takie; wystarczy do tego skrupulatne stosowanie regulaminu. Znacznie trudniej jest wprowadzić w życie zasadę indywidualizacji ze względu na cały szereg przeszkód i trudności (jak np. zbyt słabe zróżniczkowanie zakładów karnych, zbyt wielka ilość więźniów w zakładzie i t.d.) Tu właśnie przychodzi z pomocą klasyfikacja (lub segregacja); *dzięki klasyfikacji rozbija się więźniów na grupy i kategorje, ułatwiając przez to i umożliwiając ich zindywidualizowane traktowanie.*

Z tego punktu widzenia indywidualizacja jest celem, klasyfikacja zaś — środkiem, ułatwiającym realizację tego celu.

2. Należy sobie zdać sprawę z tego, że w praktyce niezmiernie trudno jest wprowadzić racjonalny system klasyfikacyjny. Więzień bowiem przedstawia typ o tak skomplikowanym zestroju organicznym, społecznym, przestępczym i t.d., że jeśli się uwzględni specyficzne cechy każdej strony jego osobowości, staje się koniecznem umiejscowienie więźnia w licznych i rozmaitych płaszczyznach klasyfikacyjnych. Weźmy dla przykładu jakiegokolwiek przestępcę, skazanego na karę pozbawienia wolności; oto jego możliwe sklasyfikowania:

a) z punktu widzenia płci (mężczyzna),
b) z punktu widzenia wieku (dorosły),
c) z punktu widzenia rodzaju kary pozbawienia wolności (więzienie),
d) z punktu widzenia długości kary (długoterminowy wyrok),
e) z punktu widzenia rodzaju dokonanego przestępstwa (morderca),
f) z punktu widzenia kategorji przestępczej (recydywista),
g) z punktu widzenia stanu psychicznego (psychopata),
h) z punktu widzenia stanu fizycznego (gruźlik) i z punktu widzenia wychowalności (niewychowalny), i. t. d. i. t. d.

Mimo żeśmy przesunęli więźnia przez dziewięć płaszczyzn klasyfikacyjnych, nie wyczerpaliśmy jeszcze wszystkich możliwości segregacyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że poziom zakładu karnego zależy w dużej mierze od doskonałości jego systemu klasyfikacyjnego. W początkowem stadjum rozwoju penitencjarnego myśl klasyfikacyjna była obca więzieniom; jeśli nawet pewne formy klasyfikacyjne wprowadzone zostały do systemu celkowego, nosiły one charakter administracyjny, do pewnego stopnia fragmentaryczny i sztuczny ze względu na to, że sam podział więzienia na cele jest izolacją, wykluczającą zgóry wszelkie grupowe klasyfikacje. W chwili obecnej, gdy ustrój penitencjarny stoi pod znakiem celowego oddziaływania penitencjarnego, wszelkie poczynania, mające na celu sklasyfikowanie więźniów, muszą być przeprowadzone pod kątem przygotowania najodpowiedniejszego terenu dla rozwoju akcji przystosowawczej.

Nowoczesna tendencja prowadzi do przesunięcia klasyfikacji więźniów z płaszczyzny administracyjnej w płaszczyznę myśli antropologicznej i pedagogicznej.

3. Klasyfikacja więzienna następuje po klasyfikacji przestępczej i jest od niej uzależniona. Klasyfikacja przestępcza zaś ustalona jest przez obowiązujący kodeks karny; ponieważ postępowanie orzekające wymiaru sprawiedliwości określa w dużej mierze postępowanie wykonawcze, klasyfikacja więzienna znajduje już do pewnego stopnia gotowe ramy. Zapoznajmy się więc z klasyfikacją przestępczą, ustanowioną przez kodeks karny.

Klasyfikacja ta jest bardzo rozbudowana, a to z tego względu, że nasz kodeks karny, podobnie jak inne nowoczesne ustawodawstwa karne, przyjął dualistyczny system sankcyj pozbawienia wolności (kary i środki zabezpieczające). Przyjęcie środków zabezpieczających pociąga za sobą bezsprzecznie głębsze zróżniczkowanie kodeksu pod względem osobowości sprawcy przestępstwa, aniżeli ma to miejsce w systemie monistycznym, uznającym tylko karę. Powód tego zjawiska jest jasny: podczas gdy kara jest w swym rodzaju i wymiarze uzależniona przedewszystkiem od ciężkości dokonanych przestępstw, środki zabezpieczające zwrócone są przedewszystkiem przeciwko pewnym kategorjom przestępców.

Kodeks karny odróżnia dwie grupy przestępców: A) nienormalnych, B) normalnych.

A) W grupie przestępców nienormalnych odróżnić należy następujące kategorje:

a) Przestępcy całkowicie nienormalni, t. zw. niepoczytalni. Są to przestępcy, którzy w chwili czynu nie mogli rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swem postępowaniem, a to zpowodu: niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznej. W myśl art. 17 § 1, określającego w sposób powyższy stan całkowitej niepoczytalności, przestępcy ci nie podlegają karze; w myśl art. 79 podlegają oni środkowi zabezpieczającemu, jeśli ich pozostawienie na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu.

b) Przestępcy chwilowo nienormalni, t. zw. przestępcy o stanie poczytalności zmniejszonej. Są

to przestępcy których zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona. W myśl art. 18 § 1, sąd może względem tych przestępców zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, lecz w myśl art. 80 § 1, może być zastosowany środek zabezpieczający, jeśli ich pozostawanie na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu.

c) Przestępcy, których czyn pozostaje w związku z nadużywaniem napojów wyskokowych lub innych środków odurzających. W stosunku do nich sąd może zarządzić, po ewentualnem odbyciu wymierzonej kary, środek zabezpieczający.

d) Do grupy przestępców nienormalnych mogą również być zaliczeni przestępcy z nawyknienia (wspomina o nich art. 60 i art. 84, § 1). Podkreślamy: mogą, ale nie muszą, gdyż ani kodeks karny, ani uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej nie sprecyzowały dostatecznie istoty tego pojęcia. Wydaje się, że przestępcy z nawyknienia są w większości wypadków nienormalni, aczkolwiek zdarzają się i wśród nich osobnicy normalni. Nawyk lub nałóg może wypływać z anormalnej konstytucji osobniczej, dziedzicznie obarczonej lub psychopatycznej, może jednak powstać również i u przestępców zupełnie normalnych jako skutek ciągłego powtarzania identycznych czynności i stąd powstałego przyzwyczajenia.

B). Do kategorji przestępców normalnych należą:

a) Przestępcy okolicznościowi i z przypadku. Kodeks karny nie wspomina wprost o tej kategorji, ale daje się ona wyprowadzić a contrario z art. 61, § 3; np. ustawodawca, ustanawiając sankcję warunkowego zawieszenia wykonania kary, aresztu, czy też grzywny, ma przedewszystkiem na myśli właśnie tę kategorję przestępców.

b) Przestępcy recydywiści. Art. 60 daje definicję tej kategorji przestępczej, przewidując surowszy wymiar kary, art. 84 zaś — odpowiedni środek zabezpieczający.

c) Przestępcy zawodowi. Są to osobnicy, dla których przestępstwo jest głównym lub wyłącznym środkiem utrzymania lub zarobkowania. Różnica między zawodowcami lub recydywistami jest następująca: niekażdy recydywista jest zawodowcem, ale każdy zawodowiec jest recydywistą (może zajść coprawda przypadek, że recydywa zawodowca istnieje faktycznie, lecz nie jest prawnie ujawniona).

d) Przestępcy, których czyn pozostaje w związku ze wstrętem do pracy. Osobnik, czujący wstręt do pracy, staje się często żebrakiem lub włóczęgą, wówczas zaś łatwo popada w przestępstwo. Art. 83 ustala, że w przypadku, gdy geneza przestępczości tkwi w owym wstręcie do pracy, sąd może zarządzić odpowiedni środek zabezpieczający po odbyciu kary.

W ostatecznym więc wyniku klasyfikacja przestępców w/g kodeksu karnego przedstawia się następująco:

Przestępcy nienormalni:	*Przestępcy normalni:*
1. Całkowicie niepoczytalni	1. Przestępcy z przypadku
2. Częściowo niepoczytalni	2. Recydywiści
3. Alkoholicy i narkomani	3. Zawodowcy
4. Przestępcy z nawyknienia	4. Żebracy i włóczędzy—przestępcy.

Na marginesie tej klasyfikacji należy zrobić trzy uwagi:

Po pierwsze. Klasyfikacja ta nie wyczerpuje bynajmniej wszystkich możliwych kategoryj przestępców, zaznacza tylko najważniejsze z punktu widzenia traktowania penitencjarnego.

Po drugie. Wyżej podane dwie grupy klasyfikacyjne (przestępców nienormalnych i normalnych) nietylko nie wykluczają się wzajemnie, ale często się krzyżują i łączą (np. przestępca zawodowy może być częściowo niepoczytalnym, recydywistą, narkomanem, i t. d.).

Po trzecie. Obok klasyfikacji przestępców dorosłych kodeks karny przewiduje klasyfikację przestępców nieletnich (art. 69 i nast.). Rzecz jasna, że wśród nieletnich odróżnić można te same grupy, co wśród dorosłych.

4. Po zapoznaniu się z ogólnemi ramami klasyfikacji przestępców łatwiej nam będzie wniknąć w treść klasyfikacji więźniów. Według naszego zdania odróżnić można w obecnym stanie nauk kryminologicznych sześć kryterjów, według których przeprowadzić można klasyfikacje, przygotowujące teren dla akcji przystosowawczej:

System klasyfikacji więźniów.

A) Klasyfikacja według kryterjum fizycznego
B) Klasyfikacja według kryterjum karnego
C) Klasyfikacja według kryterjum przestępczego
D) Klasyfikacja według kryterjum moralnego
E) Klasyfikacja według kryterjum psychicznego
F) Klasyfikacja według kryterjum wychowawczego.

5. W klasyfikacji *według kryterjum fizycznego* należy zwrócić uwagę na: a) płeć, b) wiek, c) ciężkie choroby fizyczne; przyczem punkty „b“ i „c“ uwzględnione być muszą po uprzedniem uklasyfikowaniu według punktu „a“. Podział według wieku tłumaczy się względami celowego traktowania penitencjarnego, podział zaś według „ciężkich chorób fizycznych“—względami zdrowotności i higjeny. Klasyfikacja według kryterjum fizycznego uznana jest dziś przez wszystkie kraje i stanowi podstawę wszystkich następnych klasyfikacyj.

W klasyfikacji *według kryterjum karnego* odróżnia się więźniów śledczych i więźniów karnych. Regulamin więzienny tak określa więźniów śledczych w § 251: są to osoby tymczasowo zatrzymane i aresztowane w czasie dochodzenia lub śledztwa, jak również więźniowie skazani na mocy wyroku sądowego do czasu jego uprawomocnienia się. Zaś § 252, zabrania umieszczać więźniów śledczych razem z więźniami karnymi. Więźniów karnych podzielić należy na więźniów skazanych na areszt i na więźniów skazanych na więzienie; wśród tych ostatnich wyróżnić można krótkoterminowych i długoterminowych.

Klasyfikację *według kryterjum przestępczego* omówiliśmy wyżej. Ujęta ona jest przez kodeks karny i obejmuje osiem kategoryj przestępców. Zaznaczyć jednak należy, że klasyfikacja przestępców, przewidziana w systemie środków zabezpieczających, nie jest jeszcze całkowicie aktualna ze względu na zawieszenie stosowania środków zabezpieczających do czasu utworzenia odpowiednich zakładów zabezpieczających (art. 26 i 29 Przepisów wprowadzających do K.K.).

Klasyfikacja *według kryterjum moralnego* jest klasyfikacją administracyjno-penitencjarną, biorącą pod uwagę zachowanie się i sprawowanie więźnia. Klasyfikacja ta istniała już do pewnego stopnia w systemie celkowym (t. zw. „comptabilité morale" więźniów belgijskich). Nie zawsze daje nam ona prawdziwy obraz psychiki więźnia, musi jednak być wzięta pod uwagę, rzuca bowiem światło na pewne cechy charakteru więźnia.

Klasyfikacja *według kryterjum psychicznego* jest bezprzecznie jedną z najważniejszych i zarazem jedną z najtrudniejszych. Nie należy jej identyfikować z klasyfikacją przestępców częściowo niepoczytalnych. Rzecz jasna, że faktycznie przestępcy psychopatyczni najczęściej są do pewnego stopnia niepoczytalni, jednak prawnie niezawsze są jako tacy uznani.

Wydaje się obecnie rzeczą stwierdzoną, że psychopaci stanowią wyjątkowo duży odsetek wśród więźniów we wszystkich krajach. We „Wskazówkach do wstępnych badań kryminalno-biologicznych" Dr. Szpakowski wyraża pogląd, że może nawet większość przestępców należy do psychopatów (str. 60) i trafnie określa psychopatję ustrojową: „Obejmuje (ona) właściwie szereg różnorodnych stanów, stojących na pograniczu zdrowia i właściwej choroby psychicznej. Jest to niedorozwój, który nie dotyczy właściwości intelektualnych, lecz zaznacza się w dziedzinie odczuwań, reakcji i zachowania się w społeczeństwie".

Psychopaci często wiedzeni są do przestępstwa pod wpływem czynników natury endogennej, ściśle związanych z ich konstytucją psychopatyczną; do tych chorobliwych przejawów zbrodniotwórczych zaliczyć trzeba rozmaite objawy zwyrodnienia, przejawy histeroidalne i epileptoidalne, natręctwa myślowe, upośledzenia uczuć i pojęć etycznych, zboczenia popędu płciowego, stany afektywnego podniecenia pod wpływem alkoholu, czy też innych środków odurzających, stany popędliwości, gwałtowności i skłonności do anty-społecznych czynów, spowodowane przez ciężkie zboczenia konstytucjonalne i t. d. W więzieniach spotkać można wszystkie typy stanów psychopatycznych.

(D. c. n.).

Dr. Jan Haytler.

Fryderyk Hr. Skarbek, jako penitencjarysta.

(1793 — 1866)

(Ciąg dalszy).

„Zebrać główne zasady nauki gospodarstwa narodowego, względem sposobu odwrócenia przyczyn ubóstwa pojedyńczych mieszkańców kraju, — słowa są Skarbka — wspomnieć o głównych zakładach ku wsparciu ubogich w różnych krajach poczynionych, i ułatwić tym sposobem osobom dobroczynnym wybór między mniej więcej skutecznemi środkami przy niesieniu ulgi nędzy i cierpienia: oto jest cel niniejszego pisma".

Nie pójdziemy za biegiem myśli autora, nie podam nawet tez Skarbka — przekroczyłbym bowiem ramy artykułu, który sobie zakreśliłem.

Jak wiemy, w rok po wydaniu tej pracy, udał się nasz autor zagranicę, celem zwiedzenia więzień. Mając jednak przemyślany problem ubogich i zakładów dobroczynnych — podczas swego pobytu w Danji, Niemczech, Francji, Belgji, Holandji, Austrji— zwiedzał wszędzie te zakłady, które potem opisał. [27])

W tym czasie sejm jednomyślnie uchwalił składkę „narodową" na pomnik dla cesarza Aleksandra I-go. Polecono już nawet komisjom rządowym przygotowanie projektu tego pomnika. Wtedy to Skarbek proponuje, aby raczej założyć osadę dla żebraków i włóczęgów, obliczoną na 1200 ludzi.

Na pomieszczenie tej osady zaproponował dobra Garwolińskie.

Z projektem tym udał się Skarbek do Petersburga (1830) celem otrzymania potwierdzenia monarchy. Nic więc dziwnego, że autorowi rozpraw o dobroczynnych zakładach i ubogich powierzono ułożenie projektu ustawy „O włóczęgach i tułaczach". Łatwo przyszło mu ułożenie projektu tego prawa, ale ponadto należało go jeszcze bronić w sejmie.

„Pamiętny jest dla mnie ten pierwszy i ostatni raz — czytamy w „Pamiętnikach" Skarbka — wystąpienia mego w tejże Izbie, jako mówca w obronie własnego projektu, który pomimo, że był powszechnie uznany za użyteczny i potrzebny, doznał zrazu wielkiej opozycji. Miałem przygotowaną mowę na piśmie, ale więcej dla wprowadzenia projektu jak dla obrony jego. Tymczasem inni, to jest dwóch radców stanu wprowadzało projekt, a ja miałem go bronić ostatni i odpierać zarzuty przeciwników jego. Dziewięćdziesięciu posłów mówiło przedemną: trzeba było zapisać sobie na prędce ich zarzuty, aby na nie odpowiedzieć, tak iż cała moja przygotowawcza mowa na nic się nie przydała, i że musiałem improwizować, aby odeprzeć zarzuty. Zaiste nader trudne zadanie, które mi się jednak tak powiodło, iż pomimo złej wróżby podczas dyskusji, projekt mój dosyć znaczną większością przyjęty został".

Niezbędne fundusze zaofiarował Stanisław Staszyc. I tak powstał: „Przytułek dla żebraków warszawskich".

Streściwszy, przynajmniej, pokrótce, poglądy i idee Skarbka — zauważyć musimy, że dla dokładnej oceny ich wartości pod względem naukowym należałoby spojrzeć na nie z perspektywy lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Nauka bowiem ciągle idzie naprzód, a żadna bodaj dyscyplina nie zrobiła tak wielkich kroków, jak nauka penitencjarna w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu. Więcej, w tym czasie — rzec można — zrodziła się dopiero, a niedawno bodaj ugruntowała. Rozpatrując teorje Skarbka, mówimy zaledwie o pierwszym Kongresie penitencjarnym który w zasadzie należał do tej „pierwszej serji" — jak je nazywa Moldenhawer — [28]) to jest więzienno-dobroczynnych (de bienfaisance), licząc słusznie od kongresu londyńskiego (1872) „dru-

[27]) (P. Skarbek Fr.: — zdanie sprawy z podróży po niektórych krajach Europy z polecenia rządu odbytej w zamiarze zwiedzenia zakładów dla ubogich i więzień. Warszawa, 1830).

[28]) Moldenhawer Al.: „O międzynarodowych kongresach penitencjarnych", Gazeta Sądowa z 5 kwietnia 1893 r.

gą serję"). Zapomnieć nam przytem nie wolno, że od tego czasu mieliśmy dziesięć międzynarodowych zjazdów penitencjarnych [29]), że upłynęło niemal dziewięćdziesiąt lat, że w wielu krajach zreformowano ustawodawstwo kryminalne, że zwłaszcza po wojnie światowej nauka penitencjarna posunęła się ogromnie naprzód, tak, że administracja — jak to zwykle bywa — nadążyć nie może.

Biorąc więc poglądy i teorje Skarbka pod tym kątem widzenia, to znaczy z pełną świadomością, jaka różnica dzieli nas w czasie, stwierdzić trzeba, że były one bardzo ciekawe i b. postępowe, bo wyprzedzały swoją epokę conajmniej o pół wieku, a nawet znacznie więcej, jeżeli wyodrębnić pewne myśli.

Naturalnem jest, że z biegiem czasu tracą one na aktualności. Z tego zdawał sobie doskonale sprawę autor „Considé rations".

Niemniej jednak, zestawiając niektóre poglądy Skarbka z tem co się obecnie jeszcze w praktyce dzieje, przekonamy się, że wiele dezyderatów autora „Idéés..." po dziś dzień — niestety! — nie straciło aktualności.

Poglądy jego z omawianych wyżej „Idéés" niemogły mieć „wziętości" — jak mówi Skarbek w „Pamiętnikach" — bo przerastały ówczesną epokę.

Myśli, które daleko odbiegają od przeciętnego poziomu, od średniej arytmetycznej ludzkich mentalności — są w tem położeniu, że trudno im się zniżyć, a zbyt daleko odbiegły, aby móc podciągnąć do własnej wysokości owego „ducha epoki" i dlatego pozostają odosobnione. Niemal każdy naród daje w pewnych okresach jednostki wyróżniające się, których myśli i poglądy stanowią cenne ogniwa, wiążące stulecia w spojony łańcuch w pochodzie myślowym danego społeczeństwa. Dla penitencjaryzmu polskiego takiemi ogniwami, wiążącemi wiek XVIII z XIX byli: Juljan Ursyn Niemcewicz i Ksawery Potocki, a dalszem — Fryderyk Skarbek.

Wzrok przeciętnych ludzi nie zawsze docenia znaczenia przeszłości, tych „potężnych wpływów, które jako wyniki myśli, pozornie oderwanej od ziemi, wywierają na dusze i na dzieje ludzkości. A wszakże znajomość tego, co było, tysiącznemi sposobami odbić się może na tem, co jest i co się rozwija, a więc — przeszłość na teraźniejszości i przyszłości" [30]).

---

[29]) 1872—Londyn, 1878—Sztokholm (ukonstytuowanie się C.I.P.P.), 1885—Rzym, 1890—Petersburg, 1895—Paryż, 1900—Bruksela, 1905—Budapeszt, 1910—Waszyngton, 1925—Londyn 1930—Praga.

[30]) Prof. Kazim. Morawski: „Ku czci pracy i o obronie nauki", Kraków, 1922, str. 8. — „car tout ce que nous bâtissons de nouveau, doit être fondé sur une base ancienne, et ce qui est nouveau n'est réellement qu'un perfectionnement ou une modification de ce qui est ancien. — Mais de cet enchaînement du passé ave c le présent et avec l'avenir, de l'ancien avec le nouveau il doit résulter naturellement que ce qui suit porte plus ou moins l'empreinte de ce qui a été ou eu garde quelque trase qui décéle sa source." — Skarbek Frédéric: „Essai de Morale civique", Bruxelles, 1860, str. 17 i 18. — „Das Rech baut sich also auf der Grundlage der Kultur, aber es ist, wie jedes Kulturelement ein Januskopf, indem es aus der vergangenen Kultur stammt hieeft es einer Künftigen Kultur den Boden zu bereiten, hevorgegangen aus der Vernuftigkeit einer bestimmten, Periode, dient es dem Fortschritt der Kultur und arbeitet damit an der Schöpfung einer neuen Kultur und zugleich auf der Zestörung seiner eigenen"—Kohler: Rechtsphilosophie u, Universalrechtsgeschichte, Enzykl. der Rechtsw., v. Holtzendorff, bd. I., str. 6. — 1915. Por. Dr. Jan Haytler: „U źródeł pr. karn., ib., str. 205—206.

Mirosław Henryk Nakwaski, który był gorącym przeciwnikiem systemu odosobnienia i stąd wielokrotnie występował przeciwko autorowi „Idéés...", stwierdza jednak lojalnie, mówiąc o wybitnych zasługach Skarbka, że ówczesna organizacja więziennictwa w Polsce, wszystko jemu tylko zawdzięcza [31]).

Pięknie powiedział sędzia Moldenhawer: „Nazwisko Skarbka z najgłębszą czcią wspominać musimy, ile razy jest mowa o kwestji więziennej" [32]).

---

[31]) Nakwaski M. H.: „Deux lettres adressée à la „Revue de Genéve, N-ry: 73, 74 i 75 z r. 1847, oraz tegoż: Etude sur les divers systéme pénitentiaires et psojets d'un Congrés International en Suisse dans le but de traiter cette question, Genéve, 1860.

[32]) Moldenhawer Al.: „O zakładach karnych dla nieletnich przestępców i dzieci potrzebujących opieki" — Przegląd Sądowy, W-wa 1872, Tom X, zeszyt III, część II-ga, str. 277. W innej pracy Moldenhawer, mówiąc o więzieniach w Polsce tak pisze: „Zbawienny ten postęp i krok ten zaszczytny, zawdzięczać winniśmy głównie czcigodnemu ziomkowi naszemu, panu Hrabiemu Fryderykowi Skarbek". „O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych", W-wa 1866, T. I. str. 201, zaś dr. Morelowski w swoim ciekawym i wartościowym artykule nazywa Skarbka znakomitym uczonym i reformatorem więzień" — Morelowski J. dr., „O więzieniach w Polsce i pracach polskich autorów w przedmiocie więzień", — Przegląd Sądowy i Adm. 1861.

Mgr. Henryk Fisch, Lwów.

Nasze więziennictwo dla nieletnich.

Nowoczesne zdobycze polityki kryminalnej nakazują stosowanie specjalnych środków poprawczych wobec nieletniego przestępcy. Nieletni bowiem różni się od dorosłego, brakiem ukształtowanego charakteru, co w konsekwencji rodzi konieczność stosowania tego rodzaju kary, którąby nosiła znamię bardziej pedagogiczne aniżeli poprawcze. W żadnym może innym wypadku nie podkreśla nasz kodeks karny tak dobitnie momentu celowości kary, jak w stosunku do nieletnich. Od sędziego dla nieletnich wymaga kodeks, by w chwili wyrokowania złączył w intelekcie swym przymioty nietylko sprawiedliwej Temidy ale bystrego i zapobiegliwego pedagoga, zdążającego do resocjalizacji młodego osobnika.

Z ogólnych przepisów polskiego kodeksu karnego wynika, że nieletnim jest przestępca, o ile nie ukończył 21 roku życia. W granicach wieku między 13 a 21 lat dzieli kodeks nieletnich przestępców w miarę stosowania bądź środków wychowawczych, poprawczych, bądź karnych t.j. pozbawienia wolności. Jeśli jednak kara wobec nieletnich nosi charakter pedagogiczny, skoro mamy traktować przestępcę z subjektywnego punktu widzenia, należy się oświadczyć ex re przyszłej polityki ustawodawczej prawa karnego, że wszelkie a priori definitywne ustalenie granicy wieku jako kryterjum traktowania danego przestępcy jako nieletniego, jest dla polityki penitencjarnej raczej szkodliwe. Stopień bowiem rozwoju fizycznego i umysłowego stwarza wśród młodych przestępców silniejszą lub słabszą zdolność rozpoznania czynu karygodnego, jakoteż istoty wymierzonej kary. Stąd przestępcę np. w 19 roku życia można traktować często jako dorosłą osobę a naodwrót, choć w sporadycznych sytuacjach w 21 roku życia za raczej nieletniego przestępcę.

Do konkluzji tej doszedłem na tle mojej dotychczasowej praktyki. Oto niech posłuży nam następujący wypadek przestępstwa, popełnionego przez dwóch młodych oskarżonych, którzy w chwili wszczęcia postępowania karnego, zaledwie ukończyli 21 rok życia. Będąc woźnymi jednej z większych instytucyj kredytowych we Lwowie, podrobili książeczkę wkładkową na sumę kilkuset złotych, którą następnie zrealizowali. Już jednak podczas pierwszego przesłuchania u sędziego śledczego przyznali się do winy z dziecięcą skruchą wyrzekli słowa żalu — żałuję bo byłem głupi — na pytanie sędziego śledczego dlaczego ten czyn popełnili; zaś przewód sądowy wykazał, że motywem popełnienia czynu przez owych młodych przestępców była chęć kupna sobie ze skradzionych pieniędzy ubrania, gdyż wszelki zarobek oddawali rodzicom; przeszłość ich zaś była nienaganna. Sąd skazał ich na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat. Gdyby nie zachodziła przeszkoda wieku, stanęliby ci młodociani przestępcy przed sędzią dla nieletnich, a wówczas bardziej racjonalne byłoby umieszczenie ich na krótki przeciąg czasu w domu poprawczym, względnie zastosowanie jedynie środków wychowawczych, aniżeli stosunkowo tak surowy wymiar kary. Nietyle więc granica wieku ile indywidualizacja młodego przestępcy, w końcu etjologja przestępczości stanowiłyby kryterja podziału przestępców na nieletnich i dorosłych. Obecna bowiem tendencja antropologji kryminalnej zdąża do badania nie grup przestępczych lecz przypadków indywidualnych *). W dążności więc do ścisłego związku badań antropologji kryminalnej w jej różnolitych przejawach, z kodeksem i procedurą karną, zmierzać musimy do wprowadzenia w ustawodawstwie karnem względnej granicy wieku nieletniego przestępcy, doznającej wielu odchyleń w kierunku traktowania przestępców poniżej owej granicy wieku za dorosłych, a przeciwnie przestępców przekraczających ustaloną granicę wieku w wyjątkowych wypadkach za nieletnich. Niepodobna jednak ominąć pytania, czy nasz ustrój penitencjarny sprzyja realizacji wyłuszczonego postulatu?! Narazie musimy udzielić odpowiedzi odmownej. Jak długo nie zdołamy utworzyć laboratorjów antropologicznych na wzór belgijskiej Service antropologiqe penitentiare, **) działających przy pomocy wykształconych fachowo lekarzy — antropologów, tak długo trudno będzie sędziemu zdecydować czy młodocianego przestępcę traktować należy jako nieletniego, czy dorosłego w obliczu wymierzyć się mającej sankcji karnej. Niedomagający nasz ustrój penitencjarny nie wyposażony w odpowiednie kliniki psychjatryczne, przy oddziałach więziennych, a nadto w dostateczny personel lekarzy-antropologów, wychowawców-pedagogów, sprawia, że umieszczenie nieletniego przestępcy w domach poprawczych, jako kary przewidzianej w naszym kodeksie karnym nie pozostaje w pełni wykonalne, a w większości wypadków nie realne ***). Co więcej brak jest w Polsce dostatecznej ilości domów poprawczych, z czem się nasz ustawodawca liczył, bo w przepisach wprowadzających kodeks karny stanowi, że „w razie braku wolnych miejsc w zakładzie poprawczym, sąd, który wydał wyrok pierwszej instancji, może nakazać umieszczenie nieletniego w więzieniu w specjalnym oddziale dla nieletnich na czas oznaczony, nie dłużej jak do ukończenia 21 roku życia". Cytowany więc przepis znajduje — z przyczyn wyżej naprowadzonych, często zastosowanie ze szkodą dla nieletnich przestępców. Wielkie różnice bowiem zachodzą między umieszczeniem w zakładzie poprawczym, a odbyciem kary w oddziałach dla nieletnich. Skoro zatem umieszczenie w zakładzie poprawczym następuje jedynie w celach pedagogiczno-wychowawczych, to przebywanie w więzieniu choćby w oddziale dla nieletnich stanowi, karę sensu stricto. Różnica owa przebija się tem wyraźniej, a zarazem dotkliwiej jeśli się zważy, że oddziaływanie pedagogiczne nie jest możliwe tak dalece, jak w specjalnych domach poprawczych. Przypatrzmy się życiu nieletnich w więzieniu w świetle choćby przepisów naszego regulaminu więziennego, a przekonamy się, że zastosowanie specjalnych środków pedagogicznych odbywa się dość szablonowo, czego nie spotykamy w domach poprawczych, oczywiście przy fachowej obsadzie personelu wychowawczego. Środki techniczne jak architektura więzienna, i niedomagania zakładów więziennych z punktu widzenia polityki penitencjarnej, nie zezwalają na przemianę oddziałów więzień dla nieletnich w domy poprawcze, aczkolwiek nasz regulamin więzienny zdąża do głębokiej realizacji wszelkich zasad poprawczo-wychowawczych w stosunku do nieletnich przestępców. Zadaniem bowiem więziennych oddziałów dla nieletnich jest nauczanie ogólne i zawodowe, wychowanie fizyczne i moralne oraz wdrażanie do pracy. W normowaniu całokształtu życia w oddziałach dla nieletnich, nakazuje regulamin, stosowania metod wychowawczych. Personel więzienny w oddziałach dla nieletnich składa się obok naczelnika więzienia z nauczyciela wychowawcy i nauczycielki wychowawczyni dla nieletnich płci żeńskiej, nadto z niższych funkcjonarjuszy, wybranych z pośród personelu więziennego, posiadającego najlepsze kwalifikacje, pod względem służbowym i moralnym. Nauczanie nieletnich i zatrudnianie ich pracą odbywa się oddzielnie, od dorosłych więźniów. W szczególności, nieletni nie znający rzemiosła są zatrudniani pracą na powietrzu, zwłaszcza w ogrodzie i gospodarstwie rolnem, o ile zaś uprzednio rozpoczęli naukę rzemiosła, mają ją kontynuować w więzieniu. Nieletnich płci żeńskiej należy zaznajamiać przedewszystkiem z robotami z zakresu gospodarstwa domowego, robotami ręcznemi, a następnie dopiero nauczać rzemiosł kobiecych. Wyznaczenie pracy nieletnim, uzależnione jest od osiągnięcia przez naczelnika więzienia opinji lekarskiej. Pozatem przewiduje regulamin dla nieletnich wychowanie muzyczne (bardzo doniosłe dla psychiki nieletnich) i różne gry sportowe, wkońcu ćwiczenia gimnastyczne. Rozkład dnia w oddziałach dla nieletnich ustala regulamin następująco: godz. 6—wstawanie,— 6.45 mycie się, ubieranie, sprzątanie cel, 6.45 — 7 modlitwa, 7 — 7.30 gimnastyka, przechadzka, 7.30 — 8 śniadanie, 8 — 10.30 nauka, 10.30 — 12.30 praca, 12.30 — 13 obiad, 13 — 14 przechadzka, 14 — 17 praca, 17 — 17.30 przechadzka, 17.30 — 18 kolacja, 18 — 20 wolne zajęcia, 20 — 20.15

*) por. Rabinowicz „Podstawy nauki o więziennictwie" Warszawa 1933 str. 271 i następne.

**) por. Rabinowicz cyt. roz. str. 276 i następne.

***) Wł. Wolter. Zarys systemu prawa karnego, część ogólna. Tom II str. 157.

gimnastyka, 20.15 — 20.30 modlitwa, 20.30 — 21 przygotowanie się do snu, mycie się, 21 spoczynek.

Okres pobytu w oddziele więziennym oznacza definitywnie sędzia w wyroku, w przeciwstawieniu do bezterminowego zasądzenia na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Przyjęty bowiem w całej pełni przez nasz kodeks karny system wyroków nieokreślonych t.j. elmirski (indeterminate sentence) w stosunku do nieletnich skazanych na umieszczenie w zakładzie poprawczym, uzasadniony jest dążnościami pedagogicznemi, ciążącemi na zakładach wychowawczych. Trudno bowiem przewidzieć, po jakim czasie pobytu zastosowanie środków wychowawczych osiągnie pewien rezultat, w postaci zmiany psychiki nieletniego przestępcy. Gdy więc przypomnimy sobie teraz, że okres pobytu nieletniego w więzieniu dla braku miejsc w zakładzie poprawczym, jest ściśle ustalony, z przykrością zwątpimy w pozytywny wynik zastosowanych w więzieniu środków wychowawczych; zdarza się bowiem często, że po upływie naznaczonego wyrokiem sądowym okresu pobytu w więzieniu, cel wychowawczy nie został w pełni osiągnięty i zachodzi potrzeba dalszego stosowania środków wychowawczych, co napotyka na przeszkodę wobec odbycia kary pozbawienia wolności. W ten sposób więc, surogat zakładu poprawczego, zbliża się bardzo do zwykłej kary *).

Należy jednak pamiętać, że w zakładzie poprawczym zgodnie z normami polskiego kodeksu karnego umieszczony zostaje tylko nieletni, skazany za czyn karygodny popełniony powyżej lat 13, a poniżej lat 17; w razie zaś skazania po przekroczeniu 17 lat, a nadto uznania przez sąd, że umieszczenie w zakładzie poprawczym ze względu na wiek nieletniego jest już bezcelowe, wówczas tenże skazuje go na karę więzienia, przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary. W tym więc ostatnim przypadku znajdzie się nieletni w więzieniu.

Dochodzimy więc do konkluzji, że muszą istnieć tak domy poprawcze dla młodszych przestępców „nieletnich“, jakoteż osobne oddziały więzienne dla starszych owej kategorji osób. W obecnem więc stadjum naszego ustroju penitencjarnego musimy zdążać obok ciągłych wysiłków, zmierzających do specjalizacji środków pedagogiczno-wychowawczych w więzieniach dla nieletnich, lub tego rodzaju specjalnych zakładach, przedewszystkiem do budowy i organizacji zakładów poprawczych. Spora bowiem jest ilość nieletnich przestępców, których trzeba umieszczać w tych domach. Przyszłe zakłady poprawcze winne być uposażone w fachowy personel specjalnie nastawiony na kierunek pedagogiczno-wychowawczy, a złożony z lekarzy psychjatrów, w końcu z wychowawców obu płci, dla których wychowanie i ukształtowanie duszy nieletniego przestępcy pozostałoby szczytnym obowiązkiem wobec Państwa i społeczeństwa. Zakłady te nadto należy wyposażyć w pewien samorząd pod względem doboru problemów wychowawczo-pedagogicznych a zarazem incjatywy skierowania życia świata młodych przestępców na drogę poprawy i praworządności socjalnej. Przez kształtowanie bowiem zdrowej fizycznie i moralnie młodej duszy przyczynimy się do budowy silnej i mocarstwowej Polski.

*) Wolter cyt. roz. str. 157.

Przemówienie
Pana Ministra Sprawiedliwości
na Komisji skarbowo-budżetowej Senatu.

Pan Minister Sprawiedliwości Czesław Michałowski, przemawiając na Komisji skarbowo-budżetowej Senatu, dał wyraz głębokiej trosce o warunki pracy i bytu funkcjonarjuszów więziennych, a zarazem stwierdził, że Straż Więzienna spełnia swe trudne obowiązki uczciwie i z całem poświęceniem.

„Straż Więzienna jest istotnie przeciążona pracą — mówił Pan Minister. Tak niżsi jak i wyżsi funkcjonarjusze więzienni pracują przeciętnie po 12 godzin na dobę, pracują ofiarnie i z całem poświęceniem. Korzystam z tej sposobności, aby również wobec Wysokiej Komisji wyrazić Straży Więziennej uznanie dla tych wartości, jakie ona wnosi do tej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, i podkreślić moją stałą troskę o polepszenie warunków jej bytu. Już od dwóch miesięcy trwają w Departamencie Karnym studja nad reorganizacją służby wewnętrznej w poszczególnych więzieniach. Prace te już w lutym b. r. zostaną zakończone. Stan osobowy Straży Więziennej jest mało wystarczający, a zadania, które się na nią wkłada, są bardzo ciężkie i stale wzrastające. W tej chwili jednak nie jestem w stanie nic zmienić ani zmniejszyć godzin zatrudnienia tych ludzi, których życie nie jest do pozazdroszczenia, ani zwiększyć ilość etatów Straży Więziennej wobec sytuacji finansowej Państwa. Mimo, że korzystają oni z wolności, po 12 godzin spędzają w więzieniu i oddychają atmosferą więzienną. Niestety, w tej chwili nic im nie mogę dopomóc. Przy nowej ustawie uposażeniowej wywalczyłem dla nich pewną poprawę bytu, pewne dodatki, jako rekompensatę za zajęcia w dni świąteczne i niedzielę, — to wszystko co mogłem zrobić“.

Tak się przedstawia w tej chwili sytuacja służbowa i finansowa Straży Więziennej.

Przyjdzie jednak chwila, kiedy stan finansowy Państwa się poprawi, a wtedy Pan Minister Michałowski, który tak dobrze rozumie położenie funkcjonarjusza więziennego i jego trudne warunki pracy nieomieszka doli jego polepszyć. Wierzą w to wszyscy funkcjonarjusze więzienni, zawsze i stale całem sercem oddani Najwyższemu swojemu Zwierzchnikowi i niewymownie Mu wdzięczni za życzliwość, zaufanie i troskliwą opiekę, jaką ich zawsze otacza.

(St. S.)

Z więzień i zakładów wychowawczo-poprawczych.

Uroczystość Wigilijna w więzieniu w Brześciu n/B. Wieczór wigilijny, jako czynnik wychowawczy w więzieniu posiada doniosłe znaczenie. Wyrazem tego była wigilja dla więźniów w więzieniu w Brześciu n/B. Uroczystość dzielenia się opłatkiem poprzedziła „Szopka", odegrana przez dzieci funkcjonarjuszów Straży Więziennej, przy współudziale chóru więźniów, który odśpiewaniem kolend wytworzył nastrój uroczysty.

Gody Bożenarodzeniowe, w kaplicy tut. więzienia przy pięknie ubranych stołach i rzęsiście oświetlonej choince zasiadło liczne grono więźniów, by w sposób od wieków przyjęty uczcić wieczór ten.

Obecnością swoją zaszczycili uroczystość tę prezes Patronatu dr. Halski, wiceprezydent miasta Michałowski, dyrektorowa Michejdzina, mecenas Marszalik i prokurator Szpondrowski. Z ramienia Magistratu przybył dyrektor p. Krzyżanowski.



Gwiazdka w więzieniu w Brześciu n B.

Po zakończeniu przedstawienia pod pięknie przybraną choinką zebrało się kilka osób z miejscowego społeczeństwa, przedstawiciele Patronatu, administracja więzienna z Naczelnikiem Więzienia p. Horochem na czele i więźniowie, do których przemówił kapelan więzienny ks. prałat Iwicki, życząc im, by po zmazaniu win swych przez odbycie kary, nietylko powrócili do swych rodzin, ale i do społeczeństwa, które przyjmie ich do siebie, jeżeli dalszem swem życiem udowodnią poprawę.

Następnie przedstawiciele Patronatu i społeczeństwa łamali się opłatkiem z więźniami, poczem pod choinką rozdano wszystkim więźniom upominki gwiazdkowe, ofiarowane przez Patronat. Upominki przyjmowane były przez więźniów z głębokiem wzruszeniem i wdzięcznością, a u wielu zaszkliły się łzy w oczach.

Uroczystość zakończyły życzenia świąteczne więźniów. dowcipnie ułożone w piosenkę, którą odśpiewał chór więzienny.

Uroczystości gwiazdkowe w więzieniu w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza. Gdy na niebie zabłysła pierwsza gwiazda w wieczór wigilijny i cała ziemia polska rozpoczęła wielkie świąteczne

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem i nauką kapelana więziennego ks. Sowińskiego, który w podniosłych słowach przemówił do więźniów. Następnie mówił mecenas Marszalik w imieniu Patronatu, a Naczelnik Ciborowski jako gospodarz domu, życząc więźniom rychłej wolności, a przedewszystkiem, by za rok w tej samej chwili nikogo z obecnych już niebyło w tych murach, by wszyscy radowali się z całym światem w otoczeniu swych rodzin.

Po przemówieniu Naczelnika nastąpiło dzielenie się opłatkiem.

Podczas całej uroczystości śpiewał chór więzienny przy dźwiękach orkiestry więziennej kolendy staropolskie, a nadto orkiestra odegrała kilka preludjów. Kolacja wigilijna upływała w radosnem nastroju. Każdy więzień został obdarowany słodyczami, papierosami i innymi użytecznymi przedmiotami. Nie było twarzy, na której nie promieniałaby wesołość, radość, zadowolenie i wdzięczność.

Na zakończenie przemówił jeden z więźniów, dziękując serdecznie za okazane serce i oddanie najpiękniejszych chwil najbiedniejszym.

Podczas świąt koło oświatowe tut. więzienia odegrało nadto dla więźniów kilka razy komedję:

„Kapral Szczapa", a chór więzienny odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry kilka kolend przy zapalonej choince.

W drugie święto tą samą komedję odegrano dla rodzin funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

(*K.*)

Teatr — w Więzieniu w Siedlcach. Amatorskie kółko miłośników sceny spośród szeregów Siedleckiej inteligencji w osobach: P. Ireny Andrzejewskiej jako reżyserki, P.P. Suhardowej Konstancji Wróblewskiej Ireny, Korwackiej Amelji, Aleksandra Fogla i Wacława Węgrowskiego jako artystów, z inicjatywy skarbniczki Patronatu opieki nad więźniami, P. Stefanji Łuczakowej, odegrało w dniu 9 grudnia r.b. dla więźniów doskonały wodewil Purskiego p.t. „Czar munduru". Wesoła treść sztuki i wyborna gra artystów-amatorów sprawiły, że zapewne jak długo stoją posępne mury siedleckiego więzienia, niesłyszano w nich takich wybuchów śmiechu i grzmotu oklasków, jak w ubiegłą niedzielę. To popołudnie na długo pozostanie w pamięci więźniów i może niejednemu z nich nasunie myśl, że społeczeństwo, które go przez swe organa za czyn występny ukarało, nie wyklucza go nazawsze, ze swego grona nie wyrzeka się go, lecz opiekując się nim w więzieniu, troszcząc się nawet o jego rozrywki' daje wyraz pragnieniom, aby ten człowiek, odrodzony moralnie, wrócił kiedyś w jego szeregi i stał się jego pożytecznym członkiem. Wszyscy więźniowie poczuli głęboką wdzięczność dla tych, którzy im dali w monotonji ich szarego życia długą radosną chwilę, a wdzięczność jest wszak jednem z tych uczuć, które najbardziej zatwardziałe serca potrafi ożywić i uszlachetnić. Wysiłek więc ludzi dobrej woli i serca nie powinien pozostać bezowocnym.

Patronat zaś Opieki nad więźniami tą drogą składa serdeczne podziękowania Szanownym P. P. Amatorom. (*Patronat — Siedlce*).



Wigilja w więzieniu w Rawiczu.

Rawicz Gwiazdka w Więzieniu. Zwyczajem lat ubiegłych w Więzieniu w Rawiczu zorganizowano szereg imprez świątecznych dla więźniów i rodzin funkcjonarjuszów S.W.

W wigilję Bożego Narodzenia odbyła się uroczystość łamania się opłatkiem z więźniami w pięknie udekorowanej salce szpitalnej, a następnie w świetlicy więziennej, w której zgromadzono więźniów, odbywających karę w/g systemu progresywnego.

W świetle iskrzącej się choinki, przy dźwiękach melodyj świątecznych i kolend, granych przez dosko-

nałą orkiestrę symfoniczną więźniów — składano sobie wzajemnie życzenia wszelkiej pomyślności.

Nacz. A. Junczys w ciepłych słowach przemówił do więźniów, podnosząc, że w dobie dzisiejszej dzięki humanitarnemu traktowaniu więźniów oraz specjalnym zasadom, ujętym w systemie progresywnym, mającym na celu uzdrowienie moralne człowieka przebywającego w murach więziennych — stwarza się zdrowa atmosfera w więzieniu zarówno dla tych, którzy są pozbawieni wolności, jak i dla tych, którzy służbowo spędzają w niem dnie i godziny.

Przemówienie swoje Naczelnik zakończył życzeniami szybkiego powrotu na wolność oraz wezwał obecnych na sali więźniów do połączenia sie w myśli z rodziną, która w tej chwili łamie się opłatkiem. Słów Naczelnika wysłuchali więźniowie ze szczerem wzruszeniem, wyrazem czego było przemówienie jednego z nich w imieniu ogółu zebranych więźniów.

W pierwszym, drugim i trzecim dniu świąt odegrano w sali teatralnej komedję Bałuckiego p. t. „Klub Kawalerów". Zarówno sztuka, jak i jej wykonanie przez zespół amatorski, spotkały się z ogólnem uznaniem.

W czasie świąt Bożego Narodzenia odbył się w świetlicy więziennej „Bal dla milusińskich" — dzieci Funkcjonarjuszów S. W. Piękną zabawę uprzyjemniono przezroczami i deklamacjami dzieci oraz tańcami. Obecność „prawdziwego Św. Mikołaja" oraz ładne i pomysłowe prezenty choinkowe, przygotowane i rozdane przez Panią Naczelnikową Junczysową, przyczyniły się do wywołania miłego i ożywionego nastroju na sali. Balik został zakończony wspólnem zdjęciem.

(*J. W.*).



„Bal dla milusińskich" — dzieci funkcjonarjuszów Straży Więziennej w Rawiczu.

Wieczór wigilijny w więzieniu w Śremie. Jak za lat poprzednich, tak i w tym roku odbyła się wigilja w tut. więzieniu. Więźniowie w obecności Przełożonego Więzienia, sędziego Milwicza, podkomisarza Adamczewskiego, Ks. Mackowiaka i strażników więziennych, odśpiewali kilka kolend przy płonącej choince. Po słowach pociechy i życzeń świątecznych, wypowiedzianych przez Ks. Mackowiaka, przemówił do więźniów p. Sędzia Milwicz życząc im aby wróciwszy na wolność, stali się naprawdę uczciwymi obywatelami.

Po przemówieniach nastąpiło łamanie się opłatkiem.

Jak zawsze miejscowe obywatelstwo oraz urzędnicy sądowi i tym razem nie szczędzili ofiar na urządzenie wieczoru wigilijnego dla więźniów.

(*W.*)

Zabawa świąteczna dla dzieci funkcjonarjuszów Straży Więziennej w Wilnie na „Łukiszkach“. Dorocznym zwyczajem odbyła się w dniu 6 stycznia b. r. z niecierpliwością oczekiwana zabawa gwiazdkowa dla naszych „milusińskich“, urządzona staraniem Koła Rodziny funkcjonarjuszów Straży Więziennej na „Łukiszkach“ w Wilnie, pod protektoratem Naczelnika Więzienia i jego Małżonki.

Program składał się z dwóch części: przedstawienia i balu w świetlicy. Już przed godziną 18-tą salę teatralną wypełniła nasza „milutka i hałaśliwa“ publiczność. Niepokój i zainteresowanie malowało się na każdej twarzyczce. Za sceną wielkie naprężenie: nasi ukochani „artyści“ nie mogąc doczekać się chwili, w której będą mogli pokazać w całej pełni swój talent aktorski. Nareszcie — kurtyna idzie w górę, na widowni słychać szmer zaciekawienia, a potem cisza... Pierwszy numer programu to symboliczna i nastrojowa sztuka p. t. „Stary i Nowy Rok“. Malowniczość kostjumów i różnobarwność świateł stwarzała czar, któremu ulegli wszyscy.

Następnie skoczny taniec góralski rozruszał wszystkich, okrzyki radości i śmiechu wybuchały co chwila z ust naszych „pociech“.

Wesołość wzrosła do punktu kulminacyjnego w czasie grania komedji p. t. „Cudowny Doktór“. Tyle dowcipu i beztroskiego humoru mieściło się w tej sztuce, że nawet ta starsza „realniejsza“, bardziej krytycznie usposobiona publiczność śmiała się tym rzadko spotykanym, zdrowym i szczerym śmiechem. Pełen temperamentu i werwy krakowiak, który musieli nasi „artyści“ dwukrotnie powtórzyć na żądanie zachwyconej publiczności, zakończył część I programu. W antraktach przygrywała orkiestra wojskowa. Wśród ogólnego gwaru i radości udali się wszyscy do pięknie i gustownie ozdobionej świetlicy. Choinka — symbol Dzieciątka Bożego, jarzyła się światłem i mieniła się różnorodnością zabawek. Uszczęśliwione oczęta i rozradowane twarzyczki śmieją się wesoło. Pod niebo popłynęły ze wszystkich piersi śliczne i pełne czaru melodje staropolskich kolend. Po kolendach rozpoczęły się gry i tańce. W takt muzyki, wśród tęczowych świateł reflektorów przesuwały się pary „milusińskich“, to w skocznej polce, to w melodyjnym walczyku. A radości, gwaru i śmiechu — pełna świetlica. Wreszcie nastąpiło rozdawanie prezentów gwiazdkowych, — paczek z owocami, czekoladą i różnemi, różnemi smakołykami. Niespodzianka wielka — a radość jeszcze większa!... Tu należy podkreślić wydajną działalnośc Spółdzielni więzienia na „Łukiszkach“, która co roku urządza tak miłe i drogie sercu niespodzianki! Wspólna fotografja zakończyła bal dziecięcy.



Zabawa gwiazdkowa dla dzieci funkcjonarjuszów Straży Więziennej w Wilnie „na Łukiszkach“.

Należy podkreślić zasługi gospodarza świetlicy, starszego strażnika Nawrockiego oraz jego żony

przy urządzeniu zabawy gwiazdkowej. Zainteresowanie tem wszystkiem było wielkie i wśród więźniów, zwrócili się więc z gorącą prośbą do Naczelnika Więzienia o powtórzenie teatrzyku dziecięcego dla więźniów. I otóż za zezwoleniem Naczelnika odegrano ten sam program dla oddziału kobiecego i dwukrotnie dla więźniów mężczyzn. Zadowolenie było wielkie wśród więźniów z urozmaiconego programu i ze świetnej gry naszych małych „aktorów".

(W. Sarg).

nia urządził naczelnik więzienia p. Komodziński wraz z „Patronatem opieki nad więźniami" wspólny opłatek, podczas którego, po przemówieniu jednego z Ojców Dominikanów, panie z Patronatu dzieliły się opłatkiem z więźniami i śpiewały z nimi kolendy. Dwa pięknie ozdobione drzewka, dopełniały nastroju wilji. Trzeciego dnia świąt odegrali więźniowie komedję Bałuckiego: „Grube Ryby". Mimo bardzo szczupłych funduszów, któremi rozporządza „Patronat" udało się zbudować skromną scenę



Organizatorzy przedstawienia w więzieniu w Czortkowie i orkiestra Seminarjum.



Uczestnicy Kursu Obrony Przeciwgazowej w więzieniu w Kołomyi.

Boże Narodzenie w więzieniu w Czortkowie. Odbyło się ono tego roku w wyjątkowo pomyślnych warunkach. Przeor O.O. Dominikanów w głębokiem zrozumieniu potrzeb duchowych i pociechy religijnej na terenie więzienia, ofiarował zbożną pracę swoją i odbył, przed samą wiiją, trzydniowe rekolekcje, po których duży procent więźniów przystąpił do spowiedzi i Komunji Św. W wilję Bożego Narodze- w więzieniu. W krótkim czasie zespół artystów amatorów, wybrany z pośród więźniów, wyćwiczył i przygotował pod umiejętnym kierunkiem pani Komodzińskiej komedję Bałuckiego i wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Dwa przedstawienia, dane podczas świąt przez więźniów i dla więźniów, dały im dużo radości i były rozrywką prawdziwie świąteczną w jednostajnem, ponurem życiu więzien-

nem. Orkiestra tutejszego Seminarjum męskiego ofiarowała ochoczo i bezinteresownie muzykę swoją podczas przerw, a niemilknące oklaski więźniów były najlepszą podzięką dla niej.

(T. S.)

Zakończenie Kursu podinstruktorskiego L.O.P.G. dla funkcjonarjuszów Straży Więziennej w więzieniu w Kołomyji. Na skutek starań Naczelnika Więzienia p. Gielniewskiego odbył się w tutejszem więzieniu 20-to godzinny Kurs podinstruktorski L.O.P.G., w którym wzięło udział 19-tu funkcjonarjuszów więziennych.

Końcowe egzaminy dały następujące wyniki: 3 słuchaczy otrzymało stopień bardzo dobry, 2 — dobry i 11 — dostateczny.

(W. F.)

Uroczystość poświęcenia kaplicy w więzieniu we Wrześni. W dniu 16 grudnia 1934 r. niezwykle uroczystą chwilę przeżywało więzienie we Wrześni, zaledwie od kilku miesięcy usamodzielnione.

W dniu tym odbyło się poświęcenie kaplicy więziennej i pierwsze uroczyste nabożeństwo, odprawione przez miejscowego proboszcza ks. Z. Kinastowskiego, który w pięknym kazaniu podkreślił doniosłość dzieła, składając jednocześnie podziękowanie p. Naczelnikowi za stworzenie źródła pociechy religijnej w więzieniu.

Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Władz Państwa z p.p. Prokuratorem Dąbrowskim i Starostą m-ta Wrześni Kowalewskim na czele. Mieszkańcy m-ta Wrześni przez dłuższy czas interesowali się tą wiadomością, a miejscowe dzienniki podały ją z uznaniem na swoich łamach.

(W. L.)

KRONIKA.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Michała Lorentowicza, b. Dyrektora Departamentu Karnego i Głównego Inspektora Straży Więziennej. Dnia 7 lutego b.r. odbyło się o godz. 10,30 w Kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Michała Lorentowicza, b. Dyrektora Departamentu Karnego i Głównego Inspektora Straży.

W głównej nawie kościoła stanął pięknie udekorowany symboliczny katafalk, przy którym wartę honorową pełnili funkcjonarjusze Straży Więziennej: dwóch oficerów, dwóch przodowników i dwóch strażników. Uroczystą żałobną Mszę św. odprawił Ks. Proboszcz Parafji św. Krzyża w asyście licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa szereg utworów żałobnych wykonała orkiestra funkcjonarjuszów Straży.

W nabożeństwie wzięli udział: Rodzina ś.p. Michała Lorentowicza, Pan Minister Sprawiedliwości Czesław Michałowski z Małżonką, Podsekretarz Stanu w Min. Sprawiedliwości Stefan Sieczkowski, Podsekretarz Stanu w Min. Spraw Wewnętrznych Tadeusz Krychowski, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Prezes Patronatu Leon Supiński, Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego Witold Michelis, Dyrektor Departamentu Karnego i Główny Inspektor Straży Tadeusz Mitraszewski, Prezes N. Trybunału Administracyjnego Jan Kopczyński, Dyrektorowie Departamentów i Naczelnicy Wydziałów w Ministerstwie Sprawiedliwości: Prokurator S. N. Wacław Dlouhy, Wiceprezes S A. Adam Kwiatkowski, Prokurator S. N. Lucjan Bekerman, Naczelny Lekarz Więzień Dr. Henryk Jankowski, naczelnicy wydziałów w Dep. Karnym: Władysław Gantner i Kazimierz Mauersberger, inspektorzy Straży Więziennej Henryk Wapniarski i Michał Paszkiewicz, sędziowie i prokuratorzy sądów warszawskich, urzędnicy Departamertu Karnego, Naczelnicy więzień warszawskich, delegaci więzień, wyżsi i niżsi funkcjonarjusze Straży, wreszcie słuchacze Szkoły dla niższych i wyższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej in corpore.

Otwarcie VI Kursu dla niższych funkcjonarjuszów Straży w Szkole dla niższych i wyższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej. Dnia 6 stycznia b. r. nastąpiło uroczyste otwarcie VI skolei Kursu dla niższych funkcjonarjuszów więziennych. Na kurs ten zostało jak zwykle powołanych 80 słuchaczów. Uroczystość, na którą do więzienia przy ul. Dzielnej przybyli profesorowie oraz wyżsi urzędnicy Departamentu Karnego, pozpoczęła się odebraniem raportu od Kompanji szkolnej, który przyjął p. o. Dyrektora Departamentu i Głównego Inspektora Straży Więziennej Pan T. Mitraszewski. Po raporcie odprawił Mszę Św. w kaplicy więziennej Ks. Kapelan szkolny, przemówiwszy na zakończenie podniośle do zebranych.

W czasie Mszy Św. orkiestra funkcjonarjuszów Straży wykonała szereg utworów religijnych i kolęd.

Po nabożeństwie do słuchaczów, zgromadzonych w sali szkolnej, przemówił Pan Dyrektor Mitraszewski, podnosząc znaczenie i pożytek wiedzy teoretycznej przy realizowaniu zadań, jakie stoją przed nowoczesnem więziennictwem i nawołując słuchaczów do sumiennej, wytrwałej i systematycznej pracy na Kursie. Kończąc przemówienie Pan Dyrektor wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Profesora Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Odrodzonej Józefa Piłsudskiego.

Okrzyk ten wśród dźwięków Hymnu Narodowego, odegranego przez orkiestrę, trzykrotnie z zapałem powtórzyli wszyscy obecni.

Na tem uroczystość została zakończona. Wykłady na kursie rozpoczęły się już dnia następnego.

ZAWIADOMIENIE.

Redakcja „Przeglądu“ zgodnie z życzeniem funkcjonarjuszów Straży więzienia w Oszmianie podaje do powszechnej wiadomości następujące zawiadomienie, zaznaczając w porozumieniu z Zarządem Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej, że ewentualne składki na zakup hydroplanu należy wpłacać na konto czekowe Kasy Wzajemnej Pomocy № 2668 z zaznaczeniem na odcinku przekazowym, na jaki cel należy je zarachować:

„Funkcjonarjusze Straży Więziennej więzienia w Oszmianie na zebraniu, odbytem w dniu 20 grudnia 1934 r., uchwalili co następuje:

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych wyasygnować z otrzymanych poborów w dniu 31 XII. 1934 r. sumę zł. 15. — i przeznaczyć ją na zakup hydroplanu przez Korpus Straży Więziennej i ofiarować go polskim Siłom Morskim. Zbiórkę tą uskutecznić w drodze dobrowolnych składek funkcjonarjuszów Straży. Do spełnienia tego obywatelskiego obowiązku wzywamy narazie funkcjonarjuszów Straży więzień: w Wilnie na „Łukiszkach“, w Czortkowie i w Płońsku. Wymienione więzienia po zebraniu składek wezwą do zbiórki na ten cel inne więzienia w/g swego uznania, aż potrzebna suma na zakup hydroplanu zostanie zebrana.

Odpis uchwały przedłożyć Ministerstwu Sprawiedliwości do wiadomości.

Oszmiana, dnia 20 grudnia 1934“.

(następują podpisy)

* * *

Apel nie pozostał bez odpowiedzi, gdyż niebawem:

„Funkcjonarjusze Straży Więziennej, więzienia w Płońsku, podzielając patrjotyczny wniosek funkcjonarjuszów więzienia w Oszmianie, dotyczący zakupienia hydroplanu przez Korpus Straży Więziennej i ofiarowanie go polskim Siłom Morskim — zebrani w dniu 7 stycznia b. r. dobrowolnie złożyli na powyższy cel kwotę złotych 33 (trzydzieści trzy).

Do spełnienia tego obywatelskiego czynu funkcjonarjusze więzienia w Płońsku wzywają wszystkich funkcjonarjuszów Straży Więziennej, a przedewszystkiem więzień: w Płocku, Sierpcu, Lipnie i Brześciu n/Bugiem, zaś funkcjonarjusze wymienionych więzień, po zebraniu między sobą składek, wezwą do apelu, funkcjonarjuszów innych więzień według swego uznania“.

(następują podpisy)

Z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Z posiedzeń Zarządu Głównego.

Protokół Nr 75 z dnia 22 listopada 1934 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 15 listopada r. b.

II. Zarząd Kasy postanowił przyjąć w poczet członków następujących kandydatów, zapisanych do księgi kontowej pod Nr. Nr. 4160 do 4167 włącznie, a mianowicie: 1) Raka Jana ze Stolina z dn. 5 XI. 34 r., z ograniczeniami wynikającemi z art. 51 Statutu Kasy, 2) Kochanowskiego Romualda z Warszawy ul. Rakowiecka Nr. 37 z dn. 6 XI. 1934 r., 3) Tokarzewskiego Jerzego-Józefa z Przemyśla z dn. 1 XI. 1934 r., 4) Lichtenszteina Antoniego z Krakowa z dn. 1 XI. 1934 r., 5) Dutkiewicza Karola z Krakowa z dn. 1 XI. 1934 r., 6) Wątorskiego Karola z Krakowa z dn. 1 XI. 34 r., z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy, 7). Klocka Józefa z Płońska z dn. 1 XI. 34 r., i 8) Wojciechowskiego Franciszka z Krakowa z dn. 1 XI. 34 r.

III. Wobec zwolnienia lub wydalenia ze służby w Korpusie Straży Więziennej Zarząd Kasy postanowił na podstawie art. 11 i 43 punkt c Statutu Kasy skreślić z listy członków: 1) Kamińskiego Franciszka str. z Tarnowa z dn. 31 X. 34 r., 2) Lepszego Jana str. z więz. w Drohobyczu z dn. 31 X. 34 r., 3) Lewandowskiego Franciszka emer. st. str. z więz. w Koronowie z dn. 31 X. 34 r., na własną prośbę, 4) Znajkusa Armina st. str. z więz. w Warszawie ul. Rakowiecka z dn. 31 X. 34 r., 5) Lipperta Szczepana str. z więz. w Drohobyczu z dn. 8 XI. 34 r., 6) Wojnorowskiego Romana str. z więz. w Drohobyczu z dn. 15 XI. 34 r., 7) Świerkowskiego Walentego st. str. z więz. we Wronkach z dn. 16 XI. 34 r.

IV. Zarząd Kasy uchwalił wkłady oszczędnościowe Świerkowskiego Walentego b. członka Kasy zarachować na częściowe pokrycie zaciągniętej przez niego w Kasie, a nie spłaconej pożyczki.

V. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 5 IV. 34 r. Zarząd Kasy postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe zwolnionym ze służby b. członkom Kasy: 1) Lepszemu Janowi z więz. w Drohobyczu, 2) Znajkusowi Arminowi z więz. w Warszawie ul. Rakowiecka i 3) Wojnorowskiemu Romanowi z więz. w Drohobyczu.

VI. W dniu 18 listopada r. b. zmarł członek Kasy st. str. więzienia w Warszawie ul. Daniłowiczowska Nr. 7 Adrjan Wojciechowicz i z uwagi na to, że w dniu 18 XI. 34 r., t. j. dniu otrzymania zawiadomienia o śmierci, według księgi kontowej nie licząc zmarłego Wojciechowicza było członków 3833, Zarząd Kasy na podstawie art. 24, 27 i 43 punkt b Statutu Kasy postanowił wypłacić rodzeństwu po zmarłym pośmiertne w wysokości 1916 złotych 50 groszy.

VII. Zarząd Kasy udzielił pożyczki członkowi Kasy w wysokości 100 złotych.

Protokół Nr 76 z dn. 29 listopada 1934 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 22 listopada r. b.

II. Zarząd Kasy postanowił przyjąć w poczet członków, zapisanego do księgi kontowej pod Nr. 4168

kandydata Lucjana Korzeniowskiego, Naczelnika Więzienia w Grodzisku-Mazowieckim z dn. 1 XI. 34 r. z ograniczeniami, wynikającemi z art. 51 Statutu Kasy.

III. Wobec zwolnienia lub wydalenia ze służby w Korpusie Straży Więziennej, Zarząd Kasy postanowił na podstawie art. 11 i 43 punkt c Statutu Kasy skreślić z listy członków: 1) Bamburowicza Antoniego, str. z więz. we Lwowie ul. Kazimierzowska z dn. 30 IX.34 r., 2) Michtę Ignacego str. z więz. w Stryju z dn. 30 IX. 34 r., 3) Sobierajskiego Jana str. z więz. w Brzeżanach z dn. 31 X. 34 r., 4) Witka Jana st. str. z więz. w Krakowie z dn. 12 XI. 34 r., 5) Reszkę Jana strażnika z więz. w Starogardzie z dn. 12 XI. 34 r., 6) Jastrzębskiego Bazylego str. z więz. we Wronkach z dn. 13 XI. 34 r., 7) Romana Józefa st. str. z więz. w Wiśniczu z dn. 15 XI. 34 r.

IV. Zarząd Kasy uchwalił zarachować wkłady oszczędnościowe Reszki Jana b. członka Kasy w sumie 25 zł. 90 gr. na częściowe pokrycie zaciągniętej przez niego w Kasie, a nie spłaconej pożyczki.

V. Zarząd Kasy rozpatrzył podanie i przyznał pożyczkę członkowi Kasy w wysokości 150 zł. zwrotną w 10 ratach.

Protokół Nr 77 z dnia 6 grudnia 1934 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 29 listopada r. b.

II. Wobec zwolnienia lub wydalenia ze służby w Korpusie Straży Więziennej, Zarząd Kasy na podstawie art. 11, 13 i 43 punt c Statutu Kasy postanowił skreślić z listy członków: 1) Małkowskiego Bronisława st. str. z więz. w Grodzisku - Wlkp. z dn. 31 VII. 34 r. (wobec nie płacenia składek członkowskich przez 4 miesiące), 2) Sokołowskiego Władysława str. z więz. w W-wie ul. Rakowiecka 37 z dn. 27 IX. 34 r., 3) Matysiaka Romana st. str. z więz. w Tarnowie z dn. 31 X. 34 r., 4) Eggebrechta Teofila str. z więz. w Gnieźnie z dn. 30 XI. 34 r. i 5) Kostrzewę Kazimierza strażnika z więz. w Sieradzu z dn. 30 XI. 34 r.

III. Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 5 IV. 34 r., Zarząd Kasy postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe zwolnionym ze służby b. członkom Kasy: 1) Jastrzębskiemu Bazylemu z Wronek, 2) Juszczakowi Józefowi z Sieradza, 3) Żebrowskiemu Edwardowi z Grudziądza.

IV. Zarząd Kasy udzielił 60 członkom pożyczek zwrotnych na ogólną sumę 16026 złotych.

V. Zarząd Kasy przyjął do wiadomości co następuje: w wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów Kasy z dnia 5 IV. 34 r. (Przegląd Więziennictwa Polskiego Nr 4 z kwietnia 1934 r. stronica 16-ta) po uprzedniem uzyskaniu w Ministerstwie Skarbu zezwolenia na zwolnienie od podatku od darowizn, należnego przy przepisywaniu tytułu własności willi „Orla Strzecha“ w Świdrze, Zarząd Kasy w osobach Prezesa H. Wapniarskiego, Wiceprezesa Wł. Fickego i Skarbnika H. Łaszcza, działających w imieniu Kasy na zasadzie wyżej wymienionej uchwały z jednej i Zarządu Głównego, a zarazem Komisji Likwidacyjnej Związku Pracowników Więziennych R. P. w osobach: Przewodniczącego W. Kwasta, Wiceprzewodniczącego R. Sadowskiego i Sekretarza St. Gąsiorowskiego, działających w imieniu wspomnianego Związku, na zasadzie uchwały Walnego Zjazdu Delegatów Związku z dnia 4 I. 33 r. (Przegląd Więziennictwa Polskiego Nr 1/93 z kwietnia 1933 r. stronica 10) z drugiej strony, w dniu 4 grudnia r. b. zgłosili się u Jerzego Pomykalskiego, Notarjusza przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie, gdzie też został sporządzony akt Nr 7 (repertorjum Nr 1773) mocą którego, cały majątek likwidującego się Związku w tej liczbie i nieruchomość willa „Orla Strzecha” w Świdrze został przekazany i przyjęty przez wyżej wymienionych, przyczem tymże aktem tytuł własności wyżej wzmiankowanej nieruchomości został przepisany w wykazie hipotecznym na imię Kasy. Za sporządzenie wymienionego aktu zapłacono z funduszów Kasy sumę 155 złotych 40 groszy.

Protokół Nr 78 z dnia 13 grudnia 1934 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 6 grudnia r. b.

II. Zarząd Kasy postanowił przyjąć w poczet członków, kandydatów zapisanych do księgi kontowej pod Nr. Nr. od 4169 do 4178 włącznie, a mianowicie: 1) Geniusza Józefa z więzienia w Siedlcach z dn. 1 XII. 34 r., 2) Taszlińskiego Aleksandra z więz. w Samborze z dn. 1 VIII. 34 r., 3) Hirszberga Wacława z więz. w Piotrkowie z dn. 1 XII. 34 r., 4) Tomczyka Józefa z więz. w Wilnie-Łukiszki z dn. 1 XII. 34, 5) Zacha Tadeusza z więz. w Chełmie—Lubelskim z dn. 1 XII. 34 r., 6) Bochena Stanisława z więz. we Wronkach z dn. 1 XII. 34 r., 7) Sobolewskiego Wacława z więzienia w Święcianach z dn. 1 XII. 34 r., 8) Andrzejewskiego Władysława z więz. w Drohobyczu z dn. 1 XII. 34 r., 9) Piotrowską Halinę Eleonorę z więzienia w Czortkowie z dn. 1 XII. 34 r., i 10) Skowrońskiego Jana z więzienia w Krakowie z dn. 1 XII. 34 r.

III. Wobec zwolnienia lub wydalenia ze służby w Korpusie Straży Więziennej, Zarząd Kasy na podstawie art. 11 i 43 punkt c) Statutu Kasy postanowił skreślić z listy członków: 1) Kudłę Józefa st. str. z więz. w Koninie z dn. 29 XI. 34 r., 2) Szczurowskiego Stanisława str. z więz. przy Sądzie Grodzkim w Żninie z dn. 30 XI. 34 r., 3) Filipa Józefa emer. st. str. z więzienia w W-wie ul. Dzielna Nr 24 z dn. 30 XI. 34 r. na własną prośbę.

IV. Zarząd Kasy uchwalił zarachować wkłady oszczędnościowe Szczurowskiego Stanisława b. członka Kasy na częściowe pokrycie zaciągniętej przez niego w Kasie, a nie spłaconej pożyczki.

V. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dn. 5 IV. r.b., Zarząd Kasy postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe, zwolnionym ze służby b. członkom Kasy: 1) Filipowi Józefowi z więz. w W-wie ul. Dzielna, 2) Nowickiemu Stanisławowi z więz. w Gnieźnie, 3) Sokołowskiemu Antoniemu z więz. w Płocku i 4) Kudle Józefowi z więz. w Koninie.

VI. Zarząd Kasy udzielił 8 członkom pożyczek zwrotnych na ogólną sumę 2292 złote.

Protokół Nr 79 z dnia 19 grudnia 1934 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 13 grudnia r. b.

II. Zarząd Kasy postanowił przyjąć w poczet członków, kandydatów zapisanych do księgi kontowej pod Nr. Nr. od 4179 do 4183 włącznie, a mianowicie: 1) Wasiluka Władysława z więz. w Białej-Podlaskiej z dn. I-XII-34 r., 2) Leśniewskiego Jana z więz. w Płońsku z dn. I-XII-34 r., 3) Tobollę Franciszka z więz. na Św. Krzyżu z dn. I-XII-34 r., 4) Waliszewskiego Kazimierza z więz. w Wiśniczu z dn. I-XII-34 r. z ograniczeniami wynikającemi z art. 51 Statutu Kasy, 5) Kurkowiaka Jana z więz. we Włocławku z dn. I-XII-34 r.

III. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dn. 5-IV-34 r. Zarząd Kasy postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe, zwolnionym ze służby b. członkom Kasy: 1) Wróblewskiemu Saturninowi z więz. w Chojnicach, 2) Myślinskiemu Janowi z więz. w Bydgoszczy.

IV. W dniu 14 grudnia r. b. zmarł członek Kasy przodownik więzienia w Siedlcach Jan Dełkus i z uwagi na to, że w dniu 17 grudnia r. b. t. j. dniu otrzymania zawiadomienia o śmierci według księgi kontowej nie licząc zmarłego Dełkusa było członków 3829, Zarząd Kasy na podstawie art. art. 24, 27 43 punkt b) Statutu Kasy postanowił wypłacić wdowie po zmarłym pośmiertne w wysokości 1914 złotych 50 gr.

V. Zarząd Kasy udzielił jednemu członkowi Kasy pożyczki zwrotnej w wysokości 400 złotych, płatnej w 10 ratach.

VI. Zarząd Kasy rozpatrzył podania i przyznał zapomogi spowodu śmierci w rodzinie, choroby lub kosztów leczenia szpitalnego 19 członkom na ogólną sumę 675 złotych. Podanie Walicy Pawła z Cieszyna Zarząd Kasy załatwił odmownie wobec całkowitego wyczerpania funduszu zapomogowego.

KOMUNIKATY.

Komunikat Nr 34.

W czasie od 21 listopada 1934 do dnia 31 stycznia 1935 r. **zmarli** następujący członkowie Kasy:

1. **Dełkus Jan**, przodownik Straży Więziennej więzienia w Siedlcach;

2. **Szaja Marcin**, strażnik więzienny więzienia w Rawiczu;

3. **Ulcyfer Józef**, przodownik Straży Więziennej więzienia przy ul. Kopernika w Łodzi

i 4. **Adamski Stanisław**, przodownik Straży Więziennej więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

Spadkobiercom zmarłych członków, Zarząd Kasy wypłacił:

a) po ś.p. Dełkusie 1914 zł. 50 gr.

b) po ś.p. Szaji 1909 zł.

c) po ś.p. Ulcyferze 1913 zł. 50 gr.

d) po ś.p. Adamskim 1913 zł.

Wydawca: Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Redaktor STANISŁAW SOKOŁOWSKI. **Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w godz. 18 — 20**

Rękopisów nadesłanych do Redakcji nie zwraca się.

Cena pojedyńczego egzemplarza 1 złoty. Prenumerata kwartalna 3 zł., roczna 10 zł., którą należy wpłacać na konto P.K.O. 2668 Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjon. Straży Więziennej.

Adres Redakcji i Administracji pisma: Warszawa, Daniłowiczowska 7 m. 4, tel. 2-44-46.

Druk. Dz. Pr. W. Warszawa, Rakowiecka 37.